

Głos niezależnych działkowców

**Poznań, Warszawa, Zielona Góra
listopad 2016 - czerwiec 2017**

Szanowni Państwo,

Na ręce Państwa przedkładamy najważniejsze dokumenty, reprezentujące stanowisko niezależnych od Polskiego Związku Działkowców (PZD) środowisk działkowców. Zostały one przyjęte podczas czterech spotkań, do jakich doszło w Poznaniu w dn. 26 listopada 2016 r., w Warszawie w dniach 28 stycznia 2017 r. oraz 26 marca 2017 r. i w Zielonej Górze w dn. 4 czerwca 2017 r.

W wymienionych spotkaniach wzięli udział przedstawiciele z ogółem kilkudziesięciu miejscowości, reprezentujący ogrody działkowe z całej Polski. Niezależni działkowcy protestują przeciwko nadużyciom PZD, próbom rugowania działkowców z zajmowanych przez nich ogrodów i altan, obojętności władz samorządowych i państwowych wobec niedemokratycznych poczynań nomenklatury PZD. Tysiącom działkowców grożą dziś eksmisje, które będą konsekwencją wieloletnich zaniedbań w polityce mieszkaniowej.

Liczymy, że zechcecie się Państwo zapoznać z tymi materiałami i nie pozostaniecie obojętni wobec postulatów tysięcy działkowców, domagających się zmian ustawowych.

Apel

niezależnych działkowców zebranych w dniu 26 listopada 2016 w Poznaniu, uczestników ogólnopolskiego spotkania, dotyczącego przyszłości ogrodnictwa działkowego w Polsce, skierowany do Prezydenta RP, Rządu RP wszystkich posłów i senatorów, władz lokalnych oraz mediów

W związku z pojawiającymi się w ogólnopolskich mediach informacjami na temat licznych nieprawidłowości ze strony Polskiego Związku Działkowców, apelujemy o podjęcie przez Rząd RP i podległe mu organa właściwych kroków, które by wyjaśniły zgłaszane przez działkowców z różnych ogrodów z całej Polski nadużycia. Warto podkreślić, iż w rękach PZD znajduje się ogromny majątek będący własnością publiczną, który w naszym odczuciu jest zarządzany w wielu wypadkach w sposób niedemokratyczny, niegospodarny i służy jedynie interesom nomenklatury PZD.

Po drugie apelujemy do władz o zajęcie się problemem wielu tysięcy rodzin zamieszkujących dziś ogrody działkowe oraz kwestią tzw. ponadnormatywnych altan. Od kilku dekad w wyniku błędnej polityki społeczno-mieszkaniowej, dla tysięcy ludzi altanki na działkach ogrodowych stały się jedyną alternatywą zapewnienia sobie dachu nad głową. W tym celu często były też rozbudowywane.

W takim przypadku - po trzecie - z powodów przedstawionych powyżej, konieczna jest nowelizacja ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych a także ustawy Prawo budowlane, zarówno aby zagwarantować społeczną kontrolę nad ogrodami działkowymi, jak też powstrzymanie rugowania mieszkańców działek, niszczenia ich domów i niekiedy dorobku całego życia.

Mając powyższe na uwadze, naszym zdaniem należy szczególnie zwrócić uwagę na:

- konieczność wprowadzenia kontroli do Zarządów Okręgowych oraz Krajowej Rady PZD;
- uregulowanie spraw gruntowych oraz dążenie do uwłaszczenia działkowców;
- tworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Uzasadnienie

Uchwalona w dniu 13 grudnia 2013 ustawa o rod nie rozwiązała problemów działkowców. Tworzenie niezależnych stowarzyszeń ogrodowych jest praktycznie niemożliwe. Przy ogrodach liczących 500-2000 działek uzyskanie quorum jest trudno osiągalne. Ponadto działacze PZD przybywający na zebrania secesyjne manipulują informacjami, zastraszają działkowców. Najczęściej dotyczy to rzekomych wysokich opłat ponoszonych na rzecz gmin. Stosowany jest mobbing wobec starszych działkowców

Obecna formuła PZD się wyczerpała. Nie ma już w Europie central związków ogrodowych. PZD jest dziś jedyną w Europie scentralizowaną strukturą zbudowaną z 26 okręgów i liczącą tysiące działaczy. Same koszty płac sięgają 26 mln. zł. rocznie. Infrastruktura ogrodowa zbudowana przez działkowców jest własnością PZD, a w przypadku likwidacji ogrodu to PZD dostaje odszkodowanie.

Dziś w Europie funkcjonują stowarzyszenia ogrodowe (regionalne, miejskie itp) powołane oddolnie, a nie ustawą. W naszym kraju działkowiec stał się automatycznie członkiem stowarzyszenia ogrodowego PZD i by wystąpić, musi złożyć odpowiednią deklarację. Nadal jednak musi jako dzierżawca działki ponosić koszty funkcjonowania centrali PZD.

Przez 35 lat PZD nie zbudował żadnego ogrodu, a jedynie odtworzył kilka likwidowanych. Przejął ogrody rekreacyjne nie przejmując się ponadnormatywnymi zabudowaniami i stałymi mieszkańcami, teraz usilnie próbując rugować ich z działek i przedstawiając jako patologię. Tylko Okręgowy Zarząd w Poznaniu (jeden z 26 okręgów) w swojej uchwale z 5 grudnia 2015 r. stwierdza w sprawie budownictwa ponadnormatywnego i zamieszkania na terenie działek, że w przypadku poznańskich ogrodów zamieszkałych jest 1787 działek, w tym 1348 na terenie Poznania i 439 poza Poznaniem. Łącznie

dotyczy to 3885 osób. Jak czytamy w uchwale Okręgowego Zarządu PZD w 1721 przypadkach osoby zamieszkujące działki posiadają meldunek. W skali Polski problem może dotyczyć dziesiątków tysięcy rodzin. Według organizacji lokatorskich, na działki ogrodowe przeprowadza się coraz więcej osób, które straciły swoje mieszkania (eksmisje), lub jeszcze na etapie drastycznych podwyżek czynszu, decydują się opuścić swoje mieszkania z obawy przed zadłużeniem i w konsekwencji wysiedleniem.

Związek cechuje ogromne marnotrawstwo finansów. Głównie na skutek przegrywanych procesów o bezumowne korzystanie z gruntu. Koszty te są przerzucane na działkowców. Przykładem marnotrawstwa są też organizowane wycieczki zagraniczne dla aktywu. Istnieją wątpliwości co do sposobów rozliczania z gminami np. za opłaty komunalne.

Ostatnio PZD wydał dwie uchwały, w których zabrania działkowcom korzystania z pomocy prawnej w sprawach wewnątrzwiązkowych! To bezprawie. Starszy człowiek tego nie wie. Ma napisać wniosek, iść do sądu, w którym nigdy nie był, wnieść opłatę. A na rozprawę przybędzie prawnik PZD opłacony ze składek tegoż emeryta. Tak wygląda rzeczywistość jaką stworzyli sobie działacze z centrali, wielu już z kilkudziesięcioletnim stażem.

PZD odbiera dziś pieniądze należne gminom, bo to do nich należy ziemia. Działkowcy są gotowi ponosić opłaty na rzecz gmin, w miejsce opłat które obecnie trafiają w prywatne ręce nomenklatury PZD. Działkowcy są niewolnikami, którzy nie mają nic do powiedzenia. A mogliby zasilić gminy opłatami, które pobiera warszawska centrala.

Rozwiązanie problemu odkładane było przez lata wobec weta SLD i PSL. W ciągu tego roku aż czterokrotnie stacje TV pokazywały arogancję władz związkowych wobec działkowców. Nękanie, wyłączanie prądu, straszenie eksmisjami. Czas przywrócić realne funkcjonowanie ogrodów.

Przedstawiciele ogólnopolskiego spotkania niezależnych działkowców zebranych w dniu 26 listopada 2016 w Poznaniu

Stanowisko
uczestników spotkania niezależnych ogrodów i działkowców, które odbyło
się 28 stycznia 2017 r. w Warszawie

Od jakiegoś czasu w prasie, mediach i Internecie pojawiają się informacje i artykuły o nieprawidłowościach występujących w PZD. To dzięki odwadze i samozaparciu takich osób jak Pani Anna Batorowska, Pan Andrzej Łaszczyk, red. Anita Gargas, red. Alina Suworow, red. Marcin Wójcik, wiemy że w wielu jednostkach PZD w kraju dzieje się źle. Media donoszą o bałaganie i samowoli, a Związek ogranicza się jedynie do walki z odszczepieńcami. Obrzucanie błotem, tworzenie kolejnych stanowisk działaczy to metody stosowane przez działaczy PZD od lat. Trzeba być odpornym i pełnym wiary, aby nie załamać się pod presją i obelgami działaczy PZD.

Monolit PZD zaczyna pękać i tego „władcy” nie są w stanie zaakceptować. Nikt z nas nie walczy z ruchem ogrodnictwa działkowego, z ogrodami i działkowcami to cenna idea służąca rodzinom i pokoleniom, ale nie możemy bezkrytycznie patrzeć jak Polski Związek Działkowców wykorzystuje ogrody i działkowców do realizacji interesów wybranej grupy ludzi. W każdej organizacji mogą pojawić się nieprawidłowości i błędy, chodzi jednak o to aby je eliminować, a nie obrażać się i histerycznie atakować osoby, czy media które je ujawniają. PZD zamiast rozliczać winowajców, za pieniądze działkowców uruchamiają armię prawników i zastraszaniem próbują walczyć z „przeciwnikami” i mediami. Tak dalej być nie może.

Działkowcy to nie bezwolna i bezrozumna masa, mamy prawo do własnych przemyśleń i spostrzeżeń, do własnego zdania i prezentowania w sposób nieskrępowany własnych racji.

Z art 6 ustawy dnia 7 kwietnia 1989 r. o stowarzyszeniach wynika wprost że tworzenie stowarzyszeń przejmujących zasadę bezwzględnego posłuszeństwa ich członków wobec władz stowarzyszenia jest zakazane.

To stanowisko jest wsparciem dla dotychczasowych działań podejmowanych przez Panią Annę Batorowską, Pana Andrzeja Łaszczyka, red. Anitę Gargas, red. Alinę Suworow, red. Marcina Wójcika. Jednocześnie tą drogą zwracamy się do posłów, senatorów, organów kontrolnych o wsparcie i pomoc. Polski Związek Działkowców przez ponad 30 lat nie podlegał żadnemu realnemu nadzorowi i kontroli. Dzisiaj jest inaczej pomóżcie ogrodom i atakowanym działkowcom.

Nasze stanowisko zgodnie z wolą zgromadzonych kierujemy do Sejmu, Senatu, NIK, Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Praw Obywatelskich

Apel

niezależnych działkowców zebranych w dniu 26 marca 2017 w Warszawie, uczestników trzeciego ogólnopolskiego spotkania, dotyczącego przyszłości ogrodnictwa działkowego w Polsce, skierowany do Prezydenta RP, Rządu RP wszystkich posłów i senatorów, władz lokalnych oraz mediów

Stowarzyszenia Ogrodowe terenu Polski oraz działkowcy kraju, zrzeszeni i niezrzeszeni -użytkownicy ROD, w związku z zatrważającym napływem niepokojących sygnałów, alarmujących informacji o monopolistycznych praktykach PZD, dyskryminacji istniejących stowarzyszeń ogrodnictwa i ich członków, prześladowaniu i eliminowaniu konkurencyjnych stowarzyszeń, zastosowaniu wielokrotnie naginanego i wadliwie rozumianego (z korzyścią wyłącznie dla „instytucji” PZD i tylko) prawa, niezgodnego z obowiązującymi absolutnie obecnie wszystkie stowarzyszenia ogrodnictwa a skonfliktowanego i pozostającego w sprzeczności z istotnymi postanowieniami ustawy o stowarzyszeniach, kierując się zgłaszanymi przez działkowców istotnymi wątpliwościami co do przyszłych losów i funkcjonowania Ogrodów ROD oraz zasad wykonywania zarządu stowarzyszenie ogrodnictwa PZD dopuszczonego ustawą o rod z 13 grudnia 2013 r. do sprawowania takiego zarządu w przypadku nie mogących się wyodrębnić ogrodów, na skutek nierealistycznych obostrzeń i wymagań bądź znikomej frekwencji działkowców, wynikłej ze znaczącej przewagi użytkowników działek schorowanych i będących w wieku podeszłym, uniemożliwiającej uchwalenie wyodrębnienia w dużych ogrodach, wnioskuje o:

- zgłoszenie do rozpoznania i dyskusji i wprowadzenia zmian w ustawie o rod mające na celu przystosowanie zasad wyodrębnienia do realiów życiowych i umożliwienia uznania głosu działkowców nie mogących uczestniczyć w Walnym Zebraniu do wyrażenia opinii w inny możliwy i dostępny sposób;
- usunięcie zapisu w ustawie o automatycznym przejęciu przez stowarzyszenie PZD Ogrodem (w przypadku braku frekwencji umożliwiającej wyodrębnienie Ogrodu) - wysoce niesprawiedliwy zapis, gdy jedna strona jest zobowiązana przestrzegać należytą frekwencję by poprzez wyodrębnienie powierzyć zarząd innemu stowarzyszeniu, druga strona bez żadnych przeszkód i obostrzeń dostaje (w prezencje) bez zastosowania głosowania zarząd nad Ogrodem, Nie stosowanie równych praw w ustalaniu powierzenia zarządu nad Ogrodem, nie stosowanie zasad równego głosowania odnośnie konkurujących stron, niezastosowanie równoprawnego wyniku głosowania (a właściwie braku głosowania działkowców) i skutków odrzucenia w przypadku marnego wyniku jednej ze stron starających się o zarząd Ogrodem jest praktyką monopolistyczna, lobbująca określone struktury zakorzenione głęboko w systemie społecznym, dyskryminująca wolność działań stowarzyszeń ogrodnictwa, lekceważący nakazane Wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego zastosowanie zasad konkurencyjności a przede wszystkim uniemożliwiająca realne wprowadzenie woli działkowców;
- zablokowanie (za pomocą postulowanych a następnie wprowadzonych zmian w ustawie o rod interwencji w lokalnych władzach samorządowych np. Prezydent Miasta, burmistrz itp.) przejęcia na własność gruntów przez stowarzyszenie ogrodnictwa nie mogące się legitymować umiejscowieniem swej głównej siedziby na terenie lokalnym i w miejscowości w której usytuowany jest dany Ogród oraz zgłoszeniem tej lokalnej siedziby jako głównej w KRS, z uwagi na niemożność szybkiej i pozostającej w zgodzie z wyłącznym dobrem Ogrodu i lokalnej społeczności reakcji na problematykę Ogrodu, mierne zainteresowanie zarządzaniem odległym Ogrodem, pozyskiwanie środków z Ogrodu bez żadnego wkładu i dotacji ze strony odległej siedziby, działanie sprzeczne z mentalnością, zainteresowaniami, specyfiką, kulturą działkową lokalnej społeczności (stowarzyszenie ogrodnictwa PZD mające siedzibę w Warszawie bardzo intensywnie i z determinacją dąży do przejęcia własności Ogrodów rozmieszczonych po całym kraju w miejscowościach odległych od Warszawy);
- zablokowanie możliwości pozyskiwania środków finansowych przez stowarzyszenie ogrodnictwa, sprzecznie z ustawą o stowarzyszeniach, ze środków nie pochodzących ze składki członkowskiej, dotacji, darowizn (nie posiadające własności gruntu a wyłącznie bezpłatne użytkowanie) z opłat określanych od m2 -biorąc niesłusznie pożytki i czerpiąc korzyści z gruntów nie będących jego własnością na szkodę

gminy -rzeczywistego właściciela, który odstąpił dla dobra lokalnej społeczności działkowców od dzierżawy);

- zablokowanie możliwości pozyskiwania środków finansowych w postaci pobieranych pierwotnie na utrzymanie i zarządzanie lokalnym Ogrodem a więc dla dobra lokalnych użytkowników danego Ogrodu a nakazowo odprowadzanych środków (haraczu) do odległej siedziby stowarzyszenia ogrodowego i nie mających żadnego związku z odprowadzanych środków na rzecz lokalnego Ogrodu skąd pochodzą. Pobierane przez stowarzyszenie ogrodowe PZD 7 gr od nr działki, niezależnie od pobieranej w wysokości 6 zł składki członkowskiej obejmującej członków PZD, pobierane jest od wszystkich działkowców użytkujących dany ROD a więc należących i nienależących do PZD, Po pierwsze nie jest to, z ustawą o by osoba nie będąca członkiem stowarzyszenia była obowiązana do wnoszenia opłat na rzecz stowarzyszenia. Ponadto to wyjątkowo niesprawiedliwe gdy użytkownicy posiadający działki o różnych powierzchniach musieli wносить różne wartości będące przelicznikiem owej powierzchni stowarzyszeniu ogrodowemu, niesprawiedliwe by na wszystkie szczeble i struktury stowarzyszenia ogrodowego płacili wszyscy nawet nie będący jego członkami i to obowiązkowo, Szczytem jest pobieranie opłaty od nr bez posiadania własności gruntu. Dla zobrazowania 7 gr od tir od działki x ilość działek w ogrodzie x ilość działek w gminie x ilość działek w mieście x ilość działek w kraju to kwota naprawdę niebanalna, zwłaszcza, że na ogrody rzadko kiedy trafiają jeśli trafiają w ogóle. Ponadto warto zauważyć, iż kwota, która pobierana jest pod nazwą opłata na rzecz innych jednostek PZD (OZ i KR), owe 7 groszy z tej opłaty jest eksportowane obowiązkowo nie na rzecz Ogrodu tylko rozbudowanych nadmiernie struktur PZD. Działkowiec płaci składkę, opłatę ogrodową i myśli że dba i łoży na swój ogród wpływając na jego rozwój a tymczasem rzeczywistość brutalnie objawia się finansowaniem odległego stowarzyszenia ogrodowego w Warszawie. Oficjalnie stowarzyszenie PZD pobiera składkę członkowską a Ogród pobiera opłatę ogrodową, która ma zabezpieczyć funkcjonowanie Ogrodu,(niestety nie do końca);

- doprowadzenie do zmian mających na celu przejęcie własności gruntu przez sam Ogród jako jednostki. Przejęcie na własność gruntów lokalnego Ogrodu zwłaszcza przez stowarzyszenie z odległą główną siedzibą będzie rodziło niebezpieczeństwa:

- a) braku zainteresowania losem Ogrodu,
- b) ściągania wyłącznie korzyści finansowych bez angażowania się finansowo w jego rozwój modernizację i utrzymanie infrastruktury w należytym stanie,
- c) generowania wysokości dzierżawy w sposób niekontrolowany, niewspółmierny i nieporównywalny z dzierżawami obowiązującymi na terenach, nie stosowaniem dzierżawy darmowej, która obecnie obowiązuje ROD na terenach rzeczywistej własności gruntów gminnych;
- d) zaniechania działań podkreślających i legitymujących konkurencyjność i zainteresowanie, dbałość i ochronę odległego stowarzyszenia ogrodowego danym lokalnym Ogrodem a zwłaszcza uwzględniających lokalną specyfikę i kulturę działkową (świadomość przewagi poprzez posiadanie gruntów, przełoży się na bezkompromisowość i narzucanie woli i decyzji odległego stowarzyszenia lokalnej społeczności);

- doprowadzenia do nieuprawnionego zagarnięcia mienia działkowego lokalnego Ogrodu na rzecz posiadającego własność odległego stowarzyszenia ogrodowego (w myśl zasady czyj grunt to wszystko co na nim jest własnością właściciela) - mienia wniesionego przez wszystkie pokolenia działkowców danego Ogrodu i przy ich trudzie i pracy społecznej dla dobra funkcjonowania danego lokalnego Ogrodu i społeczności działkowej, które winno być wyłączną własnością Ogrodu, na którym powstały nieruchomości, infrastruktura zwłaszcza iż powstawała wyłącznie ze środków działkowców lokalnego Ogrodu bez udziału zewnętrznych środków.

Istotne jest by wypracowane mienie przez społeczność działkowców lokalnego Ogrodu w tym infrastruktura i nieruchomości i wyposażenie Ogrodu, na które to łożyły pierwotnie pracy zabezpieczając swoich pracowników, którym przydzieliło działki i przeznaczając własne zakładowe wypracowane przez pracowników środki finansowe, na które łożyły z własnej kieszeni przez prawie 40 lat działkowcy, następnie ich dzieci i rodziny, oraz działkowcy, którzy jako następcy użytkowali działki wnosząc za każdym razem opłatę inwestycyjną będącą wkładem w rozwój Ogrodu pozostało jako ich

mienie - mienie danego Ogrodu, a nie innych jednostek uzurpatorów własności efektów cudzej pracy. Wiele z zakładów pracy budowało, remontowało na terenie Ogrodu infrastrukturę, znaczący udział w innych zadaniach w tym projektowych. Działkowcy przez lata własnym trudem, praca społeczną i inicjatywą tworzyli obecny wizerunek Ogrodu, nie otrzymując żadnych środków od organizacji, związków i stowarzyszeń pro działkowych.

Obecnie wydanie terenu danego Ogrodu i jego mienia ciężką pracą osiągniętego przez pokolenia działkowców i ich rodziny komuś kto nie zakładał, nie tworzył, nie dotował i nie jest działkowcem tego Ogrodu, nie odczuł trudów walki o utrzymanie uprawy, nie jest emocjonalnie związany z tym Ogrodem, jest moralnie nieetyczne, bezprawne i ma charakter przywłaszczenia bądź zaboru zasobów wniesionych przez działkowców danego Ogrodu. Ma to istotne znaczenie by ustrzec się skutecznie przed nieprawidłowościami i machinacjami ofiejeli, by ni doszło do podobnych zachowań jak w sytuacji nieruchomości warszawskich, o których media teraz już dużo i głośno donoszą.

Tylko sami działkowcy tego Ogrodu winni otrzymać ten grunt, za tyle lat zasiedzenia w użytkowaniu, pracy, wniesionych na rzecz działki Ogrodu niebotycznych środków, za wzbogacenie terenu florą z której korzystają otaczające je ośrodki i aglomeracje, za pracę na rzecz ochrony środowiska tworząc bazę zielonych płuc miasta w zagrożeniu smogiem.

Wszystkie i niniejsze spostrzeżenia mają na celu zabezpieczenie lokalnemu Ogradowi wyboru zarządcy działającego na jego korzyść i wyłącznie dla dobra lokalnego Ogrodu, Praktyki stowarzyszenia Ogrodowego PZD dalece odbiegają od należnych zachowań w dobie obowiązywania dobrowolnego wyboru konkurencyjnego i walczącego o rod stowarzyszenia ogrodowego - wyboru (zgodnie z obowiązkowym zastosowaniem się do Wyroku Trybunału Konstytucyjnego w oparciu o zasadę konkurencyjności).

Istotne by to Ogród był jednostką indywidualną, posiadającą własność gruntu na którym jest usytuowany a nie był podrzędnym, nieistotnym elementem stwarzającym problemy, z którym się nie liczą wyższe struktury stowarzyszenia ogrodowego odległej siedziby i jest traktowany jak nieznaczący element nadmiernie rozbudowanej i odległej miejscowo struktur⁷ stowarzyszenia ogrodowego, służący wyłącznie jako źródło finansowania i utrzymania pełnoetatowych struktur wszystkich szczebli stowarzyszenia ogrodowego z siedzibą w odległej Warszawie, których tak naprawdę może tylko podziwiać na relacjach foto i z wydawnictw za które nawiasem obowiązkowo i z własnych środków płaci dany lokalny Ogród jak za wszystkie dobrodziejstwa wydawnicze kolportowane przez stowarzyszenie ogrodowe PZD.

ROD winien być niezależny niczyją strukturą by móc wybrać najbardziej korzystnego zarządcę. Zarządca by utrzymać swoją rolę jak prawdziwy manager winien zadbać o dofinansowanie lokalnego Ogrodu, negocjowanie najlepszych umów i warunków funkcjonowania, zabezpieczanie codziennego bytu Ogrodu a nie bawienie się w inkwizycyjne (wyjątkowo tendencyjne i pozbawione sensu bez powiązania z lokalnymi realiami i specyfiką Ogrodu) ocenianie częstokroć niezgodne z rzeczywistością i dyskryminujące prężny i zaradny Ogród, bawienie się w krytykę i politykę wyniszczenia i usuwania zaradnego i świadomego potencjału ludzkiego wnoszącego do Ogrodu wiele dobrego i nowoczesnego (wygodniej zarządzać i manipulować ludźmi akceptującymi i realizującymi każdą tezę stowarzyszenia ogrodowego zarządzającego bez sprzeciwu). To Ogród winien być tym z którym liczą się zarządcy i to jego zdaniu winni się podporządkować jak pracodawcy.

Obecnie rola ogrodu sprowadzono do roli podobnej do roli płatnika nie mającego świadomości gdzie wędrują jego z trudem zarobione środki i który ma realizować politykę stowarzyszenia ogrodowego a nie własną. Działać dla dobra stowarzyszenia a nie Ogrodu. To absolutna sprzeczność z zasadą konkurencyjności i sprzeczna z interesem Ogrodu ROD.

Prosimy o uwzględnienie, zgłoszenie i konkretne decyzje i rozwiązania bardzo ważkich problemów społeczności działkowców.

Bardzo istotne jest by natychmiast zahamować proces pozyskiwania i przekazywania na własność gruntów ROD (z wielką intensywnością i naciskiem przeprowadzanych przez stowarzyszenie ogrodowe PZD) stowarzyszeniu ogrodowemu nie będącego lokalnym stowarzyszeniem, bez decyzji Walnego Zebrania Członków danego ROD, którego dotyczy a w przypadku podejmowania danej decyzji przez działkowców danego ROD to przy zachowaniu frekwencji ważnych decyzji tak jak zastosowano przy wyodrębnianiu.

Prosimy o aktywne zaangażowanie, pomoc i konkretne interwencje na rzecz i dla dobra Ogrodów; którego społeczność działkowa jest przecież liczną i potężną lokalną siłą obywatelską, o i sprawiedliwość warto i należy walczyć, i której wolność i prawdziwą demokrację winno się przywrócić.

Uczestnicy 3. konferencji poświęconej ogrodnictwu działkowemu w Polsce, Warszawa w dniu 26 marca 2017

Warszawa, 26 marca 2017 r.

Ministerstwo Sprawiedliwości
Sz. Pan minister Zbigniew Ziobro
AL Ujazdowskie 11
00-950 Warszawa P-33

Szanowny panie ministrze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zajęcie się niesprawiedliwymi przepisami prawnymi dotyczącymi polskich działkowców. Obecnie obowiązujące stawiają w uprzywilejowanej roli Polski Związek Działkowców wobec obywateli.

W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w działaniu ogrodu działkowego bądź okręgowego związku działkowców zmuszony jest wystąpić na drogę sądową. Wnieść stosowne opłaty niekiedy przekraczające jego miesięczny dochód. Aby przygotować pozew musi skorzystać z pomocy prawnika, co również generuje koszty.

Na rozprawie obecny jest prawnik PZD, który nie ponosi żadnych kosztów, bo PZD w myśl art. 104 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 roku jest z nich zwolniony. Dodatkowo uczestniczący przedstawiciel związku opłacany jest ze składek skarżącego działkowca. W razie wygranej działkowca PZD pokrywa koszty także ze składek członków związku.

Dodatkowo sądy powszechne w większości odrzucają lub oddalają pozwy indywidualnych działkowców z udziałem PZD nie rozpatrując spraw. Z jednej strony dopuszczają PZD jako stronę do postępowań o rejestrację nowo-wyodrębniających się stowarzyszeń, z drugiej oddaliły wnioski tychże stowarzyszeń o udział w postępowaniu dotyczącym rejestracji Statutu PZD w Krajowym Rejestrze Sądowym, wskazując, że stowarzyszenia te nie mają interesu prawnego. Tymczasem nowe stowarzyszenia mają interes prawny w ustaleniu, czy PZD zarejestrował się zgodnie z prawem, albowiem zgodnie z nową ustawą o ROD mają od niego przejąć majątek i infrastrukturę ogrodową.

PZD wprowadził specjalną opłatę obowiązującą wszystkich działkowców zarówno członków związku jak i dzierżawców. W przypadku działki o pow. 500 m kw. trzeba odprowadzić do centrali 35 zł. Proszę pomnożyć to przez milion działek plus wpłaty z tytułu wpisowego. Daje to PZD miliony złotych rocznie .

PZD jest dziś jedyną w Europie tak scentralizowaną organizacją powołaną jeszcze przez postów PZPR i ZSL w 1981 roku. W prawie niezmiennionej formie przetrwał do dziś, Nowa ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. z 2014 r. póź. 40 oraz z 2015 r. póź. 528) nie rozwiązała tych problemów. Należy nadmienić, że za zaniedbania związku i pokrywanie kar umownych z tytułu bezumownego korzystania z gruntu także koszty te pokrywają działkowcy. Nikt z kierownictwa związku nigdy nie poniósł za to odpowiedzialności.

Jednocześnie zwracamy się do Pana - jako Prokuratora Generalnego - o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niekonstytucyjności wielu zapisów ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 13.12.2013 r. W załączeniu przedkładamy - za pośrednictwem prawnika - nasze stanowisko w sprawie niekonstytucyjności zapisów ww. ustawy.

Uczestnicy spotkania na 3. konferencji poświęconej ogrodnictwu działkowemu w Polsce w dniu 26 marca 2017 r.

**Przesłanie
do delegatów-uczestników kongresu
Prawa i Sprawiedliwości
w dniu 1 lipca 2017**

Działkowcy zrzeszeni w niezależnych stowarzyszeniach ogrodowych solidaryzując się z podległymi Polskiemu Związkowi Działkowemu działkowcami, zebrani w dniu 4 czerwca br. na IV. Konferencji poświęconej przyszłości ogrodnictwa działkowego przesyłają życzenia owocnych obrad, jak i określenia celów dalszych reform w naszym kraju. Życzymy konsekwentnego realizowania programu i zrealizowania go do końca. Podczas kongresu rodzą się nowe idee i pomysły, które można wspólnie realizować.

Działkowcy polscy pragną dolożyć się do pomysłów na polu, które ich szczególnie interesuje-ogrodnictwa działkowego.

Obecna sytuacja w tym zakresie jest katastrofalna. Do lat 70. XX wieku ogrody rozwijały się w zależności od inicjatyw ich użytkowników. Wprowadzona w 1981 roku ustawą o pracowniczych ogrodach działkowych przez posłów PZPR-ZSL centralizacja zabiła wszelkie przejawy aktywności. Twór o nazwie Polski Związek Działkowców stworzył ogromne struktury liczące 26 okręgów i delegatur, w których pracę znaleźli głównie partyjni działacze odsunięci od władzy w innych strukturach. Na czele postawiono działacza CRZZ - Eugeniusza Kondrackiego, który funkcję prezesa piastuje do dziś (nieprzerwanie 36 lat!).

PZD ograniczył swoją działalność głównie do pobierania składek. Rozbudowane struktury PZD od struktur terenowych (ROD-y), regionalne (okręgi) i centralne (Krajowa Rada) w skali całego kraju generują olbrzymie koszty związane z wynagrodzeniami działaczy, rozliczeniami delegacji, premiami, nagrodami, itp. Wskazać w tym miejscu należy, że zgodnie ze Statutem PZD: ilość członków zarządu w ROD-ach (4667 w całej Polsce) to 5-11 osób, ilość członków zarządu w okręgach (26 w całej Polsce) to 19-39 osób, ilość członków zarządu w Krajowej Radzie to 39-55 osób. Dla przykładu: jeden tylko członek zarządu z okręgu wielkopolskiego przyznał ostatnio w programie Anity Gargas w TVP1, że w ciągu jednego tylko roku uzyskał aż 42 tys. zł wynagrodzenia...

PZD przejmował też tereny rekreacyjne nie mające nic wspólnego z klasycznymi ogródkami działkowymi, jak i obowiązującą ustawą. Po 36 latach „nadzoru” PZD nad ogrodnictwem w Polsce istnieją ogrody nie posiadające dostępu do energii elektrycznej, wody, zaplecza socjalnego ani sanitariatów. W okolicach ogrodów doszło, na skutek niekontrolowanej budowy szamb, do biodegradacji gruntu. Działacze PZD w tym czasie budowali altany o wymiarach niezgodnych z obowiązującym prawem, co stało się przyczynkiem do naśladownictwa przez szeregowych członków związku.

Poważne straty działkowcy ponieśli w wyniku zaniechania uregulowania spraw gruntowo-prawnych. Na skutek roszczeń osób cywilnych domagających się zwrotu swoich własności PZD zmuszony jest zapłacić ogromne kwoty z tytułu bezumownego korzystania z gruntu. Tylko w jednym przypadku w Poznaniu odszkodowanie wyniosło ca. 9 mln. zł. Związek zapłacił pieniędzmi działkowców. PZD jest stroną w wieluset procesów, gdzie koszty pokrywa ze składek działkowców. Marnotrawstwa dopełnia masowa propaganda w postaci związkowych wydawnictw, którą PZD zalewa ogrody.

Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 13 grudnia 2013 roku nie rozwiązała problemu. Jej zapisy są niezgodne z Konstytucją. Negatywne opinie w tym zakresie przedstawiły: Rządowe Centrum Legislacji, Biura Legislacyjne Sejmu i Senatu czy Rzecznik Praw Obywatelskich.

Związek ustawowo przekształcono w stowarzyszenie ogrodowe, a działkowców w przymusowych członków. By odejść z PZD poszczególne ogrody muszą odbywać zebrania secesyjne nadzorowane przez

działaczy wyższego szczebla i używających możliwych środków manipulacji, by nie doszło do oderwania się ogrodu od centrali. Nagminnie – bardzo często z rażącym naruszeniem prawa i wszelkich procedur – wprowadza się tzw. zarządy komisaryczne (zaufanych działaczy), gdy tylko PZD dostrzeże na terenie ogrodów działkowych jakikolwiek zażętek inicjatywy oddolnej działkowców sprzecznej z linią PZD.

Dodatkowo na przestrzeni ostatnich dwóch lat do władz związkowych weszło wielu przedstawicieli służb specjalnych, wojska i milicji. Proces ten zaczął narastać w ostatnich miesiącach, kiedy stało się jasne, że emerytury tych osób zostaną ustawowo zmniejszone.

Uważamy, iż należy powrócić do przedwojennej koncepcji towarzystw ogrodowych zawiązanych oddolnie i skupiających ogrody terytorialnie (region lub województwo). Centralne zarządzanie poprzez PZD powinno być ustawowo zlikwidowane jako pozostałość po PRL-u.

W możliwych przypadkach należy ułatwić ogrodom nabywanie gruntu na własność, a podatki odprowadzać do urzędu gminy. Obecnie bowiem duża część składek działkowców trafia do centrali, która nie ujawnia dalszego ich przeznaczenia. Należy wskazać, iż rocznie są to kwoty sięgające kilkudziesięciu milionów złotych. Wprowadzić należy zapis, o możliwości uzyskania przez ogrody statutu organizacji pożytku publicznego. Takie rozwiązanie pobudzi obywatelskie inicjatywy do dalszego poprawiania warunków rekreacji dla uboższej warstwy naszego społeczeństwa.

Zwracamy się do komisji uchwał o wpisanie naszej propozycji. Jesteśmy gotowi merytorycznie i prawnie wesprzeć nowe uregulowania prawne.

Uczestnicy spotkania na 4. konferencji poświęconej ogrodnictwu działkowemu w Polsce w dniu 4 czerwca 2017 r.

kontakt:

www.forsycja.sod.cal.pl

www.kosodkajka.pl.tl

www.wsl-poznan.pl